

WYCIECZKA-KRAKÓW

Dnia 5 maja 2016 roku, klasy czwarte „trzynastki” wyjechały na dwudniową wycieczkę do Krakowa i okolic. Rozpoczęła się ona od zwiedzania Ojcowa...

W ciepłych promieniach słońca mogliśmy podziwiać jego piękne okoliczności przyrody Jury Krakowsko-Częstochowskiej, by potem móc schłodzić się przez kilka chwil w Jaskini Łokietka.

Następnym punktem pierwszego dnia wycieczki, było zwiedzanie kopalni soli w Wieliczce, gdzie - na początek - każdy mógł sprawdzić się „sportowo”, pokonując 800 schodów w głąb kopalni.

Po - dla wielu uczestników - nie lada wyczynie, znaleźliśmy się na głębokości 135 m, gdzie mogliśmy zachwycać się pięknem kilkusetletnich chodników i wyciętych w soli komór. Szczególne, niezwykle wrażenie zrobiła na wszystkich Kaplica św. Kingi, pełna solnych ozdób i rzeźb (niektórzy uczniowie nie tylko je podziwiali, ale również kosztowali...). Podczas zwiedzania przespacerowaliśmy blisko 3 kilometry krętymi korytarzami. Nikt z nas, z pewnością nie zapomni wrażeń, które towarzyszyły nam podczas zwiedzania tego niepowtarzalnego miejsca, wpisanego przez UNESCO na listę światowego dziedzictwa kultury. Nocleg w jednym z krakowskich hoteli okazał się... zaskakująco cichym i spokojnym wspomnieniem...

Drugi dzień wycieczki przeznaczony był wyłącznie na Kraków i jego najbardziej historyczne miejsca. Nie mogło zabraknąć też najważniejszej atrakcji dla dzieciaków, a mianowicie Wawelskiego Smoka. Na szczęście każdy uszedł cało przed jego „straszny”, gazowym ogniem i... mogliśmy ruszyć na wawelskie wzgórze, gdzie głównym punktem zwiedzania był Zamek Królewski i Katedra polskich królów. Na wszystkich duże wrażenie zrobiły krużganki zamkowego dziedzińca i wnętrza wawelskiej katedry. Zwiedziliśmy również kaplice polskich królów i podziemne krypty, gdzie historia naszej państwowości trwa w ciszy i zadumie od wieków. Oczywiście, będąc na Wawelu nie można nie zobaczyć i... nie dotknąć (!) najśłynniejszego polskiego dzwonu - dzwonu Zygmunta - przy którym wypowiada się najskrytsze życzenia. I tak było i z naszą wycieczką! Po pokonaniu kolejnych schodów (tym razem w górę!), dotknęliśmy „serca” Zygmunta, wypowiedzieliśmy życzenia i podziwialiśmy piękną panoramę Krakowa - na Wisłę i krakowską starówkę... Ze Wzgórza Wawelskiego udaliśmy się na Stare Miasto, gdzie zwiedziliśmy m.in. Kościół Mariacki i malownicze uliczki. Byliśmy pod Bramą Floriańską i Barbakanem, a nasz spacer zakończyliśmy w Sukiennicach. A tam..., to już tylko sama rozkosz dla oka (wszystkich) i podniebienia (niektórych)... Wracaliśmy do Piotrkowa pełni niezwykłych wspomnień i... pewnością, że kiedyś do Krakowa wrócimy. Bo to jedno z najpiękniejszych miast...